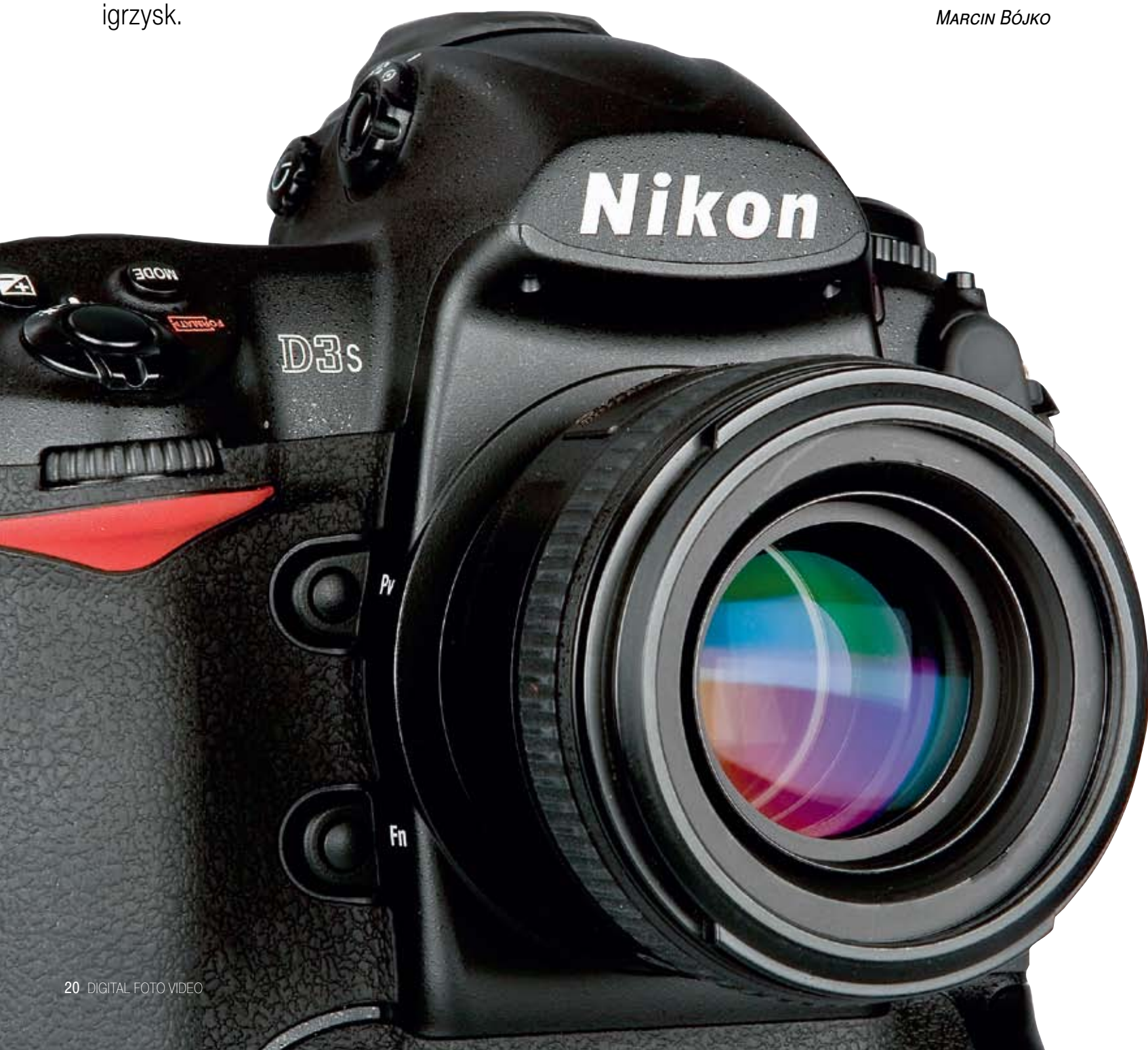


Czuły czotąg

W lutym, na tydzień przed rozpoczęciem olimpiady zimowej, do redakcji trafił Nikon D3s. Gdy Kanadyjczycy gorączkowo zwozili śnieg na stoki narciarskie, my badaliśmy, jak działa narzędzie, którym znaczna część reporterów miała posługiwać się w czasie igrzysk.

MARCIN BÓJKO



Zdjęcia na CD

Ponad dwa lata temu miałem przyjemność opisywać Nikoną D3, rok temu D3x, nic więc dziwnego, że gdy wziąłem do ręki D3s, dopadło mnie uczucie déjà vu. Od poprzedników D3s różni się zaledwie literką na korpusie, dziurkami mikrofonu z przodu, dziurkami głośnika pod klapką zwalniającą pokrywą kart pamięci, guzikiem Lv z tyłu obudowy i trybem Q na pokrętle wyboru trybu. To wszystko są takie drobiazgi, że aż trudno zwrócić na nie uwagę.

Cała reszta pozostała bez zmian. Bardzo solidny korpus, ze zintegrowanym uchwytem dolnym, w którym mieści się spora bateria, ekran LCD i dwa mniejsze wyświetlacze na górze korpusu oraz pod ekranem, mnóstwo guzików i przełączników, pozwalających na szybką zmianę wielu parametrów aparatu. Na plus Nikonowi należy zapisać konsekwentne umieszczanie najważniejszych guzików w tych samych miejscach, dzięki czemu palce nauczone raz obsługi korpusu nie błądzą po zmianie „puszki”.

» SOLIDNY TO ZŁE SŁOWO

Gdy po raz pierwszy opisywałem serię D3, stwierdziłem, że aparat jest na tyle solidny, że można nim wbić śledge od namiotu, wykopać rów odwadniający i zabić nosorożca. To głupie porównanie, bo człowiek używający na co dzień D3 do pracy z pewnością ma wystarczająco siły w dłoniach, by śledge wcisnąć, rów wykopać palcami, a nosorożca ogłuszyć prztyczkiem w nos.

„Solidny” to nie jest dobre słowo opisujące D3s. Tabliczkę z napisem „solidny” ten model mijają w pełnym pędzie, nawet nie zwalniając na skrzyżowaniach. Gdy biorę do ręki D3s, mam wrażenie, że oto trzymam coś tak trwałego jak kowadło. Porównanie jest o tyle zasadne, że jeśli przyniemy odrobinę dłuższy obiektyw, nagle cały zestaw zaczyna solidnie ważyć i po kilku godzinach pracy zwyczajnie bolą od niego ręce. Nie jestem chucherkiem (choć po prawdzie kondycji już nie mam takiej jak 40 kilo temu), ale po godzinie aktywnej pracy z tym aparatem czuję dotkliwie jego masę.

Do kategorii pierwszych wrażeń należy niewątpliwie zaliczyć prędkość zdjęć seryjnych. Za każdym razem, gdy ktoś py-

Aparat	Nikon D3S
Obiektyw	Nikor 70-200 VR II
Ogniskowa	70 mm
Przystłona	f/2,8
Czas	1/640 s
ISO 12800 AWB	0EV Av



Ten rodzaj zdjęć sportowych jest ostatnio modny. Z serii 18 udjęc wybrane zostały te sylwetki, które dobrze komponują się w jedną całość.